

Ulga na robotyzację – szansa na rozwój innowacyjności i usprawnienie produkcji



Początek 2022 r. to czas wejścia w życie Polskiego Nowego Ładu – systemu podatkowego, który niesie ze sobą sporo zmian dla przedsiębiorców. Nowe przepisy i ulgi są szeroko dyskutowane, budzą obawy, ale można w nich upatrywać także szans na rozwój innowacyjności i usprawnienie produkcji. Jedną z nich wprowadza tzw. ulga na robotyzację, która wspiera rozwój transformacji cyfrowej, robotyzację i unowocześnienie procesów przemysłowych.



■ Ewa Siuda-Szymanowska

Ulga ma obowiązywać w latach 2022-2026. Oznacza to, że przez ten czas przedsiębiorcy, którzy zainwestują w zakup lub leasing robotów przemysłowych, będą mieli prawo do odliczenia poniesionych kosztów. Z ulgi będą mogli skorzystać podatnicy PIT i CIT, a możliwość odliczenia przysługuje wszystkim przedsiębiorstwom, niezależnie od ich wielkości. Dzięki temu dostęp do robotów będzie łatwiejszy, a zakup możliwy przy mniejszym nakładzie środków. – To dobry moment, by zainteresować takimi rozwiązaniami zwłaszcza właścicieli małych piekarni, którzy być może nigdy dotąd nie brali automatyzacji, robotyzacji pod

uwagę. Wejście tej ulgi w życie może otworzyć dla nich nowe możliwości, zwłaszcza że wielu boryka się z problemem braku rąk do pracy – podkreśla **Tomasz Guderski**, właściciel firmy **Geth**, oferującej zrobotyzowane urządzenia dla branży piekarniczej.

Jakie wydatki uprawniają do ulgi?

Koszty nabycia fabrycznie nowych:

- robotów przemysłowych;
- maszyn i urządzeń peryferyjnych do robotów przemysłowych, funkcjonalnie z nimi związanych;
- maszyn, urządzeń i innych rzeczy, funkcjonalnie związanych z robotami przemysłowymi: czujników, sterowników, przekaźników, zamków bezpieczeństwa, barier fizycznych (ogrodzenia, osłony), optoelektronicznych urządzeń ochronnych (kurtyny świetlne, skanery obszarowe);
- maszyn, urządzeń lub systemów służących do zdalnego zarządzania, diagno-

zowania, monitorowania lub serwisowania robotów przemysłowych (czujników i kamer);

- urządzeń do interakcji pomiędzy człowiekiem a maszyną do robotów przemysłowych.

Koszty nabycia wartości niematerialnych i prawnych, niezbędnych do poprawnego uruchomienia i przyjęcia do używania robotów przemysłowych oraz wymienionych środków trwałych.

Koszty nabycia usług szkoleniowych dotyczących robotów przemysłowych oraz wymienionych środków trwałych lub wartości niematerialnych i prawnych.

Opłaty leasingowe od robotów przemysłowych oraz wskazanych środków trwałych, jeżeli po upływie podstawowego okresu umowy leasingu finansujący przenosi własność tych środków trwałych na korzystającego.

Jak podaje resort finansów, ulga obejmuje również m.in. koszty związane z instalacją robotów, zakup i instalację oprogramowania oraz koniecznego dodatkowego sprzętu

czy urządzeń peryferyjnych, przeszkolenie pracowników. Pierwsze wydatki będzie można ująć w rozliczeniu za 2022 rok. Przedsiębiorcy będą mogli odliczyć 50% kosztów poniesionych na inwestycje w robotyzację – w pierwszej kolejności zaliczą poniesione wydatki do kosztów podatkowych, następnie będą mieli prawo do dodatkowego odliczenia od podstawy opodatkowania 50% tych wydatków.

Nie ma ograniczeń ilościowych w korzystaniu z ulgi, obowiązuje ona przy zakupie zarówno pierwszego, jak i każdego kolejnego robota w okresie od 2022 do 2026 r. Jest jednak jeden warunek: kwota odliczenia nie może przekroczyć dochodu uzyskanego przez przedsiębiorcę w danym roku. Ponadto ulgę będzie można rozliczyć w kolejnych 6 latach podatkowych, w których przedsiębiorca skorzystał lub miał prawo skorzystać z ulgi, jeżeli w danym roku podatkowym poniósł stratę lub jego dochód był niższy od kwoty przysługującego mu odliczenia.

Definicje

Definicje są dość szerokie, co pozostawia pewne pole do interpretacji. Warto jednak podkreślić, że następujące warunki muszą być spełnione łącznie, aby maszynę można było uznać za robota przemysłowego.

Robot przemysłowy to automatycznie sterowana, programowalna, wielozadaniowa i stacjonarna lub mobilna maszyna o co najmniej 3 stopniach swobody, posiadająca właściwości manipulacyjne bądź lokomocyjne dla zastosowań przemysłowych, która spełnia łącznie następujące warunki:

1. wymienia dane w formie cyfrowej z urządzeniami sterującymi i diagnostycznymi lub monitorującymi;
 2. jest połączona z systemami teleinformatycznymi, usprawniającymi procesy produkcyjne
 3. jest monitorowana za pomocą czujników, kamer lub podobnych urządzeń;
 4. jest zintegrowana z innymi maszynami w cyklu produkcyjnym.
- Definicja obejmuje też maszyny i urządzenia peryferyjne do robotów przemysłowych funkcjonalnie z nimi związane oraz efekторы końcowe do interakcji robota z otoczeniem.

Nie tylko dla koncernów i fabryk

W Polsce w kwestii robotyzacji przemysłu jest jeszcze wiele do zrobienia. W 2019 r. wskaźnik gęstości robotyzacji w naszym kraju wynosił zaledwie 46 robotów na 10 tys. pracowników (rok wcześniej: 42). Zostajemy daleko w tyle nie tylko za światowymi liderami, odstawiamy też od niektórych krajów Europy Środkowo-Wschodniej (Słowacja: 169 robotów; Czechy: 147). Jeśli chodzi o branżę, najmocniej zrobotyzowany jest przemysł motoryzacyjny. Do tej pory – ze względu na koszty i dostępność – w robotyzację inwestowały głównie duże firmy.

– Kilkanaście lat temu zaczęliśmy prezentować naszym klientom dostępne rozwiązania automatyzujące produkcję w piekarniach Europy Zachodniej. Rozważanie możliwości inwestycyjnych na wysokim poziomie automatyzacji było wiele lat w sferze nieosiągalnej dla polskiego klienta. Ostatnimi czasy, kiedy proces inwestowania przez duże i średnie piekarnie w rozwiązania automatyzujące produkcję znacznie przyspieszył, dało się zauważyć duży sceptycyzm

właścicieli małych piekarni przekonanych, że automatyzacja nie jest dla nich, biorąc pod uwagę wielkość zakładów produkcyjnych. Tymczasem praca wielu konstruktorów i projektantów została nakierowana na szukanie rozwiązań automatyzacyjnych, które można bez problemów zaimplementować w małych zakładach. Właściciele takich piekarni zauważyli, że również oni mogą być adresatem wdrożenia bardzo ciekawych rozwiązań technicznych, które nawet w stosunkowo małych pomieszczeniach mogą znacznie usprawnić i polepszyć efekty produkcji – podkreśla **Tomasz Guderski**, który jest przekonany o tym, że warto wykorzystać szansę, gdy pojawia się ulga na robotyzację i nie jest ona zależna od wielkości przedsiębiorstwa.

Bogdan Smolorz, piekarz z ponad 40-letnim doświadczeniem i ekspert piekarstwa, zwraca jednak uwagę, że warto przeprowadzić rozróżnienie między dużymi, średnimi i małymi piekarniami. Dodatkowo dochodzi kwestia profilu produkcji. – Automatyzacja procesów sprawdzi się przy monoprodukcji, znacznie trudniej będzie w przypadku rozdrobnionego asortymentu wytwarzanego w małych ilościach, piekarni rzemieślniczych, gdzie najważniejsze są pracowite ręce właściciela. Niestety właściciele tych zakładów często borykają się z wieloma innymi trudnościami, takimi jak: podwyżki cen gazu, również z tego powodu nie myślą o automatyzacji produkcji – wskazuje. Zaznacza także, że ma okazję odwiedzać wiele zakładów piekarniczych, gdzie ta automatyzacja dobrze i sprawnie działa, ale tam z kolei problemy są inne. Trzeba te wszystkie czynniki brać pod uwagę.

Co automatyzować i robotyzować?

– Obszarem produkcyjnym, który traktowany jest jako jeden z najcięższych dla pracowników, jest obsługa pieców. Ze względu na tempo pracy i panujące tam temperatury coraz trudniej znaleźć pracowników na to stanowisko. Oferowane przez naszą firmę systemy automatycznego załadunku i wyładunku pieców wychodzą naprzeciw tym potrzebom – zauważa **Tomasz Guderski**. Podkreśla również rosnące zainteresowanie zrobotyzowanymi urządzeniami wśród piekarni tradycyjnych, obserwuje zmianę sposobu myślenia i rosnącą świadomość tego, że automatyzacja pewnych procesów nie musi wiązać się ze spadkiem jakości. Większe zakłady piekarskie i cukiernicze mogą wziąć pod uwagę zdecydowanie większy asortyment zrobotyzowanych urządzeń, które pomogą usprawniać procesy produkcyjne. Co automatyzować w mniejszych zakładach, które coraz śміiej myślą o automatyzacji? – Pewnie najłatwiej byłoby automatyzować dozowanie w połączeniu z receptorem, bo to ma wpływ na jakość i powtarzalność produkcji. Jakie jeszcze procesy? Wyjmowanie z pieca, z form i przesyłanie bochenków do studzenia czy mrożenia – wymienia **Bogdan Smolorz**.

Reasumując, na pewno warto robotyzować i automatyzować, wprowadzać innowacje. Ulga na robotyzację otwiera drzwi do automatyzacji procesów także mniejszym zakładom, dla których dotąd dziedzina robotów przemysłowych była poza zasięgiem. Czy nowa ulga zwiększy poziom robotyzacji w branży spożywczej, czy piekarnie zobaczą realną korzyść w usprawnieniu swoich procesów? Odpowiedzi na te pytania przyniosą kolejne lata.